

Olga Płaszczewska  
Uniwersytet Jagielloński  
olga.plaszczewska@uj.edu.pl

## DWA GŁOSY Z MEDIOLANU – ANTONIA POZZI I ALDA MERINI

**A**ntonia Pozzi (1912–1938) i Alda Merini (1931–2009) to włoskie poetki stosunkowo mało znane polskiemu odbiorcy<sup>1</sup>, często rozpoznawane jako autorki *liryki miłosnej*. Biografię artystyczną każdej z nich można by przedstawiać jako realizację romantycznego modelu egzystencji i twórczości. Mam nadzieję, że prezentowane tłumaczenia wraz z reprodukcją tekstów oryginalnych<sup>2</sup> zachęcą odbiorców do sięgnięcia po obszerniejsze wybory ich poezji.

---

<sup>1</sup> Pierwszy wiersz Antonii Pozzi w Polsce ukazał się dopiero w roku 2000, na łamach krakowskiego „Przekładańca” (7/2000, w tłumaczeniu O. Płaszczewskiej). Siedem innych wierszy (w tym również *Confidare*) ukazało się na łamach rzeszowskiej „Nowej Okolicy Poetów” (2003 nr 1, przekł. M. Woźniak). Popularyzatorem twórczości Aldy Merini jest Jarosław Mikołajewski – 7 wierszy, opublikowanych w 1992 roku na łamach „Świata Literackiego”, znalazło się w antologii włoskiej poezji XX-wiecznej *Radość rozbitków* (red. J. Mikołajewski, tłumacze różni, Izabelin 1997), trzy wiersze zamieszczono w „Literaturze na Świecie” (1999 nr 1), a cztery inne utwory (w tym *Lettera ai figli*) ukazały się na łamach dodatku do „Gazety Wyborczej” – „Wysokie Obcasy” (22/06/2002). Pięć utworów Aldy Merini w przekładzie Magdaleny Kamińskiej opublikowano we wrocławskiej „Odrze” (2005 nr 9).

<sup>2</sup> Teksty oryginalne za: Antonia Pozzi (2001). *Parole* (a c. di A. Cenni e O. Dino). Milano: Garzanti, Milano 2001 i Alda Merini (1998). *Fiore di poesia 1951–1997* (a cura di M. Corti). Torino: Einaudi.

\* \* \*

Młodziutka Antonia Pozzi zginęła śmiercią samobójczą, pozostawiając po sobie obszerny zbiór rękopisów i fotografii. Twórczość poetycką Pozzi przedstawiano początkowo jako „pośmiertnie odkrytą” przez nieświadomą jej literackich inklinacji rodzinę (legenda Włoszki odtwarza w pewnym sensie mit Emily Dickinson), wiadomo jednak, że działalność artystyczna dziewczyny nie była w jej środowisku tajemnicą. Życie Pozzi trwało zaledwie 26 lat – był to intensywny czas nauki, górskich wędrówek, studiów, miłości, podróży po Europie, pracy nauczycielskiej i społecznej. W 1939 r. ukazał się pierwszy, pośmiertny zbiór jej poezji, zatytułowany *Parole (Słowa)*, zawierający 91 wierszy. Powojenne edycje jej utworów rozszerzano o kolejne, zaczerpnięte z manuskryptów teksty o wyraźnie autobiograficznym charakterze, zdradzające inspiracje między innymi poezją Reinera Marii Rilkego i Giuseppe Ungarettiego. Wydano także jej poświęconą twórczości Gustave’a Flauberta pracę magisterską, dzienniki, obszerny wybór korespondencji, szkice literaturoznawcze. Czytelniczka wierszy Pozzi nie powinna zwieść ich pozorna naiwność. Prostota języka jest w nich świadomą strategią stylistyczną, podobnie jak wybór wiersza wolnego jako podstawowej formy metrycznej, z licznymi asonansami i konsonansami, różnymi typami powtórzeń. Liryka Pozzi zaskakuje bogactwem odniesień intertekstualnych, zakresem i głębią problematyki – wśród powracających tematów pojawia się miłość (nieszczęśliwa, niespełniona lub źle spełniona, ale również synowska i macierzyńska), śmierć, relacja z Bogiem i sama poezja.

### Antonia Pozzi (1912–1938)

#### *Riflessi*

*Parole – vetri  
che infedelmente  
rispecchiate il mio cielo –  
di voi pensai  
dopo il tramonto  
in una oscura strada*

#### *Przebłyśki*

Słowa – szklane  
niewierne  
przebłyśki mego nieba –  
pomyślałam o was  
gdy słońce zaszło  
w ciemnej ulicy

*quando sui ciotoli una vetrata cadde  
ed i frantumi a lungo  
sparsero in terra lume –*

26 settembre 1933

**Venezia**

*Venezia. Silenzio. Il passo  
di un bimbo scalzo  
sulle fondamenta  
empie d'echi  
il canale.*

*Venezia. Lentezza. Agli angoli  
dei muri sbocciano  
alberi e fiori:  
come se durasse  
un'intera stagione il viaggio,  
come se maggio  
ora  
li sdipanasse  
per me.*

*Al pozzo di un campiello  
il tempo  
trova un filo d'erba tra i sassi:  
lega con quello  
il suo battito all'ala  
di un colombo, al tonfo  
dei remi.*

22 ottobre 1933

**Confidare**

*Ho tanta fede in te. Mi sembra  
che saprei aspettare la tua voce  
in silenzio, per secoli  
di oscurità.*

szyba spadła na bruk  
a okruchy dżugo  
rozświetlały ziemię –

26 września 1933

**Wenecja**

Wenecja. Cisza. Krok  
bosego dziecka  
na bruku  
napęlnia echem  
kanał.

Wenecja. Powolność. W zakątkach  
murów kielkują  
drzewa i kwiaty:  
jakby podróż  
trwała cały sezon,  
jakby maj  
już  
rozsnuwał je  
dla mnie.

Przy studni na placyku  
czas  
znajduje źdźbło trawy między kamieniami:  
wiąże nim  
swój rytm ze skrzydłem  
gołębia, z pluskiem  
wioseł.

22 października 1933

**Zaufanie**

Tak bardzo ci ufam. Chyba  
umiałabym czekać na twój głos  
w milczeniu, całe  
lata mroku.

*Tu sai tutti i segreti,  
come il sole:  
potresti far fiorire  
i gerani e la zàgara selvaggia  
sul fondo delle cave  
di pietra, delle prigioni  
leggendarie.*

*Ho tanta fede in te. Son quieta  
come l'arabo avvolto  
nel barracano bianco,  
che ascolta Dio maturargli  
l'orzo intorno alla casa.*

8 dicembre 1934

### **Convegno**

*Nell'aria della stanza  
non te  
guardo  
ma già il ricordo del tuo viso  
come mi nascerà  
nel vuoto  
ed i tuoi occhi  
come si fermarono  
ora – in lontani istanti –  
sul mio volto.*

29 maggio 1935

### **Ricongiungimento**

*Se io capissi  
quel che vuole dire  
– non vederti più –  
credo che la mia vita  
qui – finirebbe.*

*Ma per me la terra  
è soltanto la zolla che calpesto  
e l'altra*

Znasz wszystkie tajemnice  
jak słońce:  
mógłbyś sprawić, by kwitły  
pelargonie i dzikie pomarańcze  
na dnie kamiennych  
jaskiń, legendarnych  
więzień.

Tak bardzo ci ufam.  
Otula mnie spokój  
jak biały burnus Araba,  
gdy słucha, jak Bóg sprawia,  
że jęczmień dojrzewa pod domem.

8 grudnia 1934

### **Spotkanie**

W pokoju  
już nie ciebie  
widzę  
ale wspomnienie twej twarzy  
gdy mi się pojawi  
w pustce  
i twoje oczy  
gdy się zatrzymały  
teraz – dawno temu –  
na mojej twarzy.

29 maja 1935

### **Połączenie**

Gdybym wiedziała  
co znaczy  
– już cię nie zobaczyć –  
moje życie chyba  
by się zakończyło.

Lecz ziemia dla mnie  
to tylko skiba, którą depczę  
i ta,

*che calpesti tu:  
il resto  
è aria  
in cui – zattere sciolte – navighiamo  
a incontrarci.*

*Nel cielo limpido infatti  
sorgono a volte piccole nubi  
fili di lana  
o piume – distanti –  
e chi guarda di lì a pochi istanti  
vede una nuvola sola  
che si allontana.*

17 settembre 1933

### **Afa**

*Oggi  
la mia tristezza esigente  
a starnazzarmi nell'anima  
pesantemente  
come scirocco  
pregno di salsedine*

Milano, 25 aprile 1929

po której stąpasz ty:  
reszta  
to przestrzeń  
w której – zerwane tratwy – dryfujemy  
aby się spotkać.

Na pogodnym niebie przecież  
pojawiają się czasem obłoki  
strzępki wełny  
lub pierza – daleko –  
a ten, kto chwilę później patrzy,  
widzi samotną chmurę,  
co się oddala.

17 września 1933

### **Zaduch**

Dzisiaj  
mój wymagający smutek  
szarpie się w duszy  
ciężko  
jak wiatr sirocco  
nabrzmiały od soli.

Mediolan, 25 kwietnia 1929

\* \* \*

Aldę Merini los obdarzył natchnieniem poetyckim i zmysłem aforystycznym, ale zarazem doświadczył chorobą psychiczną. Postrzegane przez romantyków jako szczególny dar Boski „szaleństwo” (prawdopodobnie choroba dwubiegunowa) zmusiło ją do dzielenia życia na czas spędzony w szpitalach psychiatrycznych (długoletnie pobyty w niegodnych często warunkach, udokumentowane w bolesnym dzienniku *L'altra verità. Diario di una diversa* z 1986 r.) i poza nimi, na czas miłości i choroby, wyraźnie rozdzielone symboliczną granicą *tangenziale dell'Ovest*, zachodniej obwodnicy, prowadzącej do jednej z klinik, w których poetka była leczona. Poezja Merini to – jak podkreśla Maria Corti – poezja ciała, poezja sensualności przenikniętej głębokim mistycyzmem. To także poezja dramatycznego wyznania, często adresowanego do imiennie wskazanego odbiorcy, który jako „ty” liryczne staje się współuczestnikiem dramatu nadawcy. Sugestywne

metafory Merini z niezwykłą szczerością odsłaniają kobiecą cielesność, postrzeganą z zachwytem, lecz nie bez ironii. Jej ostrze wymierzone jest zwłaszcza w stronę strategii terapeutycznych współczesnej psychoanalizy, która – w wizji poetki – okazuje się narzędziem niewystarczającym do należytego poznania człowieka, jego umysłu i ducha. Erotyzm i wiara przeżywana w kategoriach paradoksu (jako poczucie „okrucieństwa Boga” i jednoczesna fascynacja ideałami chrześcijaństwa – ubóstwem, czystością, ofiarnością), doświadczenie samotności i choroby, lęk, to, obok wątku autotematycznego, główne zagadnienia obfitej (gdyż zalecaniej jako forma terapii) i dlatego nierównej artystycznie twórczości Merini.

### Alda Merini (1931–2009)

Z tomu *La gazza ladra. Venti ritratti*:

*Amai teneramente dei dolcissimi amanti  
senza che essi sapessero mai nulla.  
E su questi intessei tele di ragno  
e fui preda della mia stessa materia.  
In me l'anima c'era della meretrice  
della santa della sanguinaria e dell'ipocrita.  
Molti diedero al mio modo di vivere un nome  
e fui soltanto una isterica.*

Z tomu *La Terra Santa* (1984):

*Un'armonia mi suona nelle vene,  
allora simile a Dafne  
mi trasmuto in un albero alto,  
Apollo, perché tu non mi fermi.  
Ma sono una Dafne  
accecata dal fumo della follia,*

Kochałam czule najmilszych kochanków  
tak że się nigdy nie zorientowali.  
Tkałam dla nich pajęczę sieci  
i padłam łupem własnego rozumu.  
Miałam w sobie duszę nierządniczy  
duszę świętej morderczyni hipokrytki.  
Memu życiu wielu dało imię  
a byłam zwykłą histeryczką.

Harmonia dźwięczy mi w żyłach,  
więc jak Dafne  
staję się wysokim drzewem,  
Apollo, abyś mnie nie powstrzymał.  
Lecz jestem Dafne  
ośleplą od dymu szaleństwa,

*non ho foglie né fiori;  
 eppure mentre mi trasmigro  
 nasce profonda la luce  
 e nella solitudine arborea  
 volgo una triade di Dei.*

Z tomu *La volpe e il sipario* (1997):

*Potresti anche telefonarmi  
 e dirmi in un soffio di vita  
 che hai bisogno del mio racconto:  
 favole di una bimba che legge i sospiri,  
 favole di una donna che vuole amare,  
 una donna che cerca un prete  
 per avere l'estrema unzione.*

Z *Aforyzmów (Aforismi)*:

*La psicanalisi  
 cerca sempre l'uovo  
 in un paniere  
 che si è perduto.*

\*

*Mi sveglio sempre in forma  
 e mi deformato attraverso gli altri.*

\*

*Chi è a corto di bugie non può salvarsi.*

\*

*Dormivo  
 e sognavo  
 che non ero  
 al mondo.*

\*

*Gusto il peccato come fosse  
 il principio del benessere.*

\*

*Il paradiso non mi piace  
 perché verosimilmente non ha ossessioni.*

\*

*Se Dio mi assolve  
 lo fa sempre  
 per insufficienza di prove*

nie mam liści i kwiatów;  
 a przecież gdy się odmieniam  
 głębokie rodzi się światło  
 i w drzewną samotność  
 obracam trójcę Bogów.

Mógłbyś chociaż zadzwonić  
 w mgnieniu życia powiedzieć  
 że potrzebujesz mojej opowieści:  
 bajek dziewczynki, co czyta westchnienia,  
 bajek kobiety, która pragnie kochać,  
 kobiety, która szuka księdza,  
 by dostać ostatnie namaszczenie.

Psychoanaliza  
 zawsze szuka jajka  
 w zagubionym  
 koszyku.

\*

Zawsze budzę się w formie.  
 Deformują mnie inni.

\*

Nie uratuje się ten, komu zabraknie kłamstw.

\*

Spałam  
 i śniłam,  
 że mnie nie ma  
 na świecie.

\*

Smakuję grzech jakby był  
 zasadą szczęścia.

\*

Raj mi nie odpowiada,  
 bo prawdopodobnie brak tam jest obsesji.

\*

Bóg mnie rozgrzesza  
 zwykle  
 z braku dowodów.

*Le voglie erotiche*  
*sono sempre riferite a un palinsesto.*

*Non si sa mai*  
*quanto sia lunga*  
*la lingua*  
*degli innamorati.*

Pragnienia erotyczne  
zawsze wiążą się z palimpsestem.

Nigdy nie wiadomo  
jak daleko sięga  
język  
zakochanych.